

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odosłania:

Rocznie rb. 4, pół-
rocznie rb. 2,
Kwartalnie rb. 1.

Pocztą:

Rocznie rub. 5, pół-
rocznie rb. 2 kop. 50,
kwartalnie
rubli 1 kop. 25.

Rękopisy
bez zastrzeżeń
nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie:
za wiersz garmonio-
wy lub jego miejsce
40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy,
Nadesłane:
za wiersz petirowy
lub jego miejsce
15 kopiejek.

Ogłoszenia
z wyjątkiem:
pierwszy raz 8 kop.,
następne po 5 kop.,
za wiersz petirowy
lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-jej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w za-
kres bankierski. 78—49

ROZKAZ

DO WOJSK WARSZAWSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO
Nr. 147.

Warszawa, 27 lipca (9 sierpnia) 1900 r.

Mieszczanin m. Częstochowy, Piotr, syn Franciszka Czerwiński, po przeprowadzonym co do niego śledztwie pierwiastkowym i osobnym badaniu, obwiniony jest o to, że, będąc członkiem nielegalnego tajnego stowarzyszenia, zowiącego się: „polską partią socjalistyczną“, i dążącego w rzędzie innych zakreślonych przez nie celów również i do obalenia istniejącego w Rosji ustroju państwowego drogą wszelkiego rodzaju przemocy wobec niedogodnych dla partii osób,—on, Czerwiński, upatrując w słuszu wydziału mechanicznego fabryki „Peltzerów“ Józefie Szauceńbergu ajenta nadzoru żandarmskiego, t. j. osobę, wrogą interesom wspomnianej partii, powziął zamiar z innymi niewykrytymi osobami pozbawienia tego ostatniego życia, w którym to celu, dnia 22 października 1899 roku, w Częstochowie, na ul. Teatralnej, czekali na powracającego z tej fabryki o godz. 7-ej wieczorem wspomnianego Szauceńberga, napadli na niego i posiadającymi przy sobie nożami zadali mu kilka ran, od których Józef Szauceńberg, przebiegłszy pewną przestrzeń, na ulicy umarł.

Za wymienione przestępstwo obwiniony mieszczanin Piotr Czerwiński, na zasadzie art. 31 ustawy o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego, zgodnie z wnioskiem nadzoru wojskowo-prokuratorowskiego warszawskiego sądu wojskowo-okręgowego, stawiony będzie przed warszawskim sądem wojskowo-okręgowym dla osądzenia według praw stanu wojennego, z art. 279 ks. XXII Zb. post. woj. 1869 r., wyd. 2.

Podpisał: Dowodzący wojskami, generał-adjutant
Książe Imieretński.

(„Warsz. Dniw.“).

PRZEPISY

O WZAJEMNEM UBEZPIECZENIU OD OGNIĄ BUDYNKÓW w guberniach Król. Polskiego

(Najwyżej zatwierdzone w d. 10 czerwca 1900 r.)

(c. d.)

II. Zarząd sprawami wzajemnego ubezpieczenia.

16. Ogólny nadzór nad sprawami wzajemnego ubezpieczenia ogniskuje się w ministerjum spraw wewnętrznych, w komitecie ubezpieczeniowym.

17. Zarządzanie wzajemnem ubezpieczeniem powierza się, pod ogólnym nadzorem generał-gubernatora warszawskiego w kraju i właściwych gubernatorów w guberniach poszczególnych guberni, zarządowi wzajemnego ubezpieczenia budynków od ognia w guberniach Królestwa Polskiego, znajdującemu się w Warszawie.

18. Zarząd ubezpieczenia wzajemnego składa się z ogólnego wydziału, kancelarii i inspekcji. Wydział ogólny tworzą: prezes zarządu, wice-prezes i referenci. Inspekcja składa się ze starszych i młodszych inspektorów ubezpieczeniowych.

19. Przewodniczenie w wydziale ogólnym zarządu, część wykonawczą, jako też najbliższe kierownictwo i nadzór nad wszelkimi operacjami ubezpieczenia wzajemnego, jest obowiązkiem prezesa zarządu.

20. Dla pomocy prezesowi mianowany jest wice-prezes, który podczas choroby lub nieobecności prezesa wchodzi we wszystkie jego prawa i obejmuje wszystkie jego obowiązki.

21. Zarządzanie na miejscu sprawami ubezpieczenia wzajemnego jest obowiązkiem taksatorów ubezpieczeniowych, mianowanych na jeden lub kilka powiatów. Dla dania pomocy taksatorowi ubezpieczeniowemu wyznaczani są jeden lub dwaj pomocnicy i dla czynności kancelaryjnych pisarz. Pomocnicy taksatorów, podczas nieobecności tych ostatnich lub z ich polecenia, pełnią wszystkie ich obowiązki.

22. Wysokość wynagrodzenia urzędników zarządu ubezpieczenia wzajemnego, klasy urzędów i wysokość wynagrodzenia na rozjazdy tych urzędników określa osobny wykaz.

23. Liczbę inspektorów ubezpieczeniowych, referentów w zarządzie i ich pomocników, taksatorów ubezpieczeniowych i ich pomocników, jako też miejsce zamieszka-

nia taksatorów określa osobny rozkład, zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych.

24. Prezes zarządu ubezpieczenia wzajemnego i wice-prezes mianowani są na te urzędy na mocy Najwyższych rozkazów, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych. Referentów, inspektorów i taksatorów ubezpieczeniowych mianuje minister spraw wewnętrznych, po porozumieniu z generał-gubernatorem warszawskim, obsadzanie zaś wszystkich innych posad w instytucjach ubezpieczenia wzajemnego powierza się prezesowi zarządu, po porozumieniu z gubernatorem miejscowym.

25. Obowiązki zarządów miejskich i gminnych z tytułu ubezpieczenia wzajemnego są następujące:

I) przestrzeganie, aby właściciele nieruchomości w czasie właściwym przedstawiali do ubezpieczenia nowo-wzniesione budynki lub do ubezpieczenia powtórnego ubezpieczone już budynki (art. 28 i 29);

II) dostarczanie taksatorom ubezpieczeniowym co miesiąc wiadomości o budynkach, podlegających ubezpieczeniu lub nowemu szacunkowi (art. 30);

III) komunikowanie taksatorowi ubezpieczeniowemu wiadomości o pożarach (art. 66) i prowadzenie śledztwa co do spraw ogniowych;

IV) przedstawienie taksatorowi dostarczonych przez ubezpieczonych wiadomości o dodatkowym ubezpieczeniu budynków w towarzystwach prywatnych (art. 10);

V) przechowywanie dokumentów szacunkowych (art. 38);

VI) niesienie pomocy osobom właściwym przy sporządzaniu i sprawdzaniu szacunków i obliczeń strat ogniowych.

Na powiększenie środków wspomnianych instytucji, dla postępowania piśmiennego z tytułu ubezpieczenia wzajemnego, zarząd ubezpieczenia wzajemnego, po porozumieniu się z gubernatorem miejscowym, może wyznaczyć zapomogi z funduszy opłat asekuracyjnych, z tym warunkiem, aby ogólna wysokość wydawanych zapomóg nie przewyższała 75.000 rubli rocznie.

26. Do obowiązków naczelników powiatów w sprawach ubezpieczenia wzajemnego należą:

I) przestrzeganie, aby zarządy gminne i miejskie skrupulatnie wypełniały włożone na nie obowiązki (art. 24);

II) przestrzeganie i wydawanie odpowiednich rozporządzeń, aby opłaty ubezpieczeniowe wpływały w czasie właściwym i bez niedoborów, i

III) komunikowanie taksatorowi ubezpieczeniowemu

PRZYGODA ARTYSTY

Panna Henrykowi Piątkowskiemu, artyście-malarzowi
Wielbiciel.

Pan Wincenty Świdziński, jeden z najwięcej cenionych mistrzów pędzla w Warszawie, w sześćdziesiątym roku życia obwozł postanowił wymalować olbrzymią rozmiarów obraz p. t.: «Amor i Psycho».

Psyche była już podmalowaną, brak tylko było Amorka...

Wszystkie okazy żyjących naszych amorków nie nadawały się do pozowania.

Pewnego razu, rankiem, powracając z wiślanej kąpieli przez Tamkę, pan Wincenty przystanął zdumiony.

Po drugiej stronie ulicznego chodnika szła kobiecina uboga ubrana i prowadziła za rękę prześliczną dziewczynkę.

— To-ż to dopiero model doskonały do obrazu!

Prześliczne blond kędziorki, figurka jak utoczona, oczy czarujące i niewinne...

Pan Wincenty wypuścił z ust nieodstępne cygaro i w młodzieńczych podskokach pobiegł ku zamyślanej matce i, przestraszonym cokolwiek tem spotkaniem, żeńskiemu amorkowi

— Dzień dobry! Ta dziewczynka, to dziecko pani dobrodziejki?—zapytał

— Tak, paniel — odpowiedziała zadziwiona kobieta.

Wstępowali pod górę ku ulicy Aleksandrji, a pan Wincenty zawiązał dłuższą rozmowę:

— Jedyna, jedyna?...

— Miałam tego drobiazgu dwanaście, wszystko odumarło, strzegę więc tej jedynej mojej pociechy, jak oka w głowie.

W dalszym toku rozmowy pan Wincenty dowiedział się, że kobieta była ubogą wdową, utrzymującą się z maleńkiej emeryturki i wyrobku, a po naleganiach zezwoliła Aniëlce, ażeby pozowała siwemu panu, do znakomitego obrazu.

Umówiono się, że stara otrzyma za każdą godzinę rubla, mała paczkę pierników i przychodzić będą co drugi dzień, o 11-ej, do pracowni.

Podał adres, pożegnał spotkane i wrócił rozpromieniony do mieszkania.

— A to-ż to pan dziś jakiś wesoły!—zauważył w progu poufale famulus—służący, Antoni, żmudzin z pochodzenia.

— Antoni, wygrałem na loterii, udało mi się model do amorka znaleźć!

— To pan szczęśliwy, mój Boże! Mówiłem, że się znajdzie!

Szczęście naszego mistrza rzeczywiście było wielkiem...

Znalazł to, czego pragnął; Anulka przychodziła co drugi dzień z matką do pracowni, pozowała do główki, włosków, oczu, a później, po długich perswazjach, w całości, bez ubranka, przepasana szarfą.

Malarz był zachwycony. Dzieło jego przyoblekało się dzień po dniu w kształty widome.

Już postać dziewczątka naszkicowana była dość wyraziście, kiedy naraz... Anulka przestała przychodzić.

Czekał tydzień jeden i drugi, wyjeżdżał chwilowo, lecz, kiedy trzeci tydzień miał się ku końcowi, malarz zamyślił się zrozpaczony; żal mu było rozpoczętego studjum.

Podszedł do biurka stojącego w pracowni, wydobyl świstek papieru, napisał list i zawołał:

— Antoni!

— Słucham pana!

— Słuchaj więc tedy Antoni. Masz tu list z adresem:

Anna Szobert, Tamka, № 120, wiesz... ta mała, co przychodziła pozować... sprowadź ją koniecznie, choćby dziś, masz tu list...

— Rozumiem...

Antoni wyszedł

Po upływie dwóch godzin wrócił jednak zasmucony, trzymając list w ręku.

Pan niecierpliwie zapytał:—Cóż tam słychać?

— Proszę pana Anulka ta przeprowadziła się z Tamki, nie wiedzą gdzie... szukać wiatru w polu...

Treść listu pana Wincentego brzmiała:

Kochana Anulko! Przyjdź do mnie jutro koniecznie. Będziesz pozowała jak zawsze do obrazu, na którym cię maluję. Wykap się starannie i uczesz swoje loczki.

Twój Stary przyjaciel.

— Słuchaj mój Antoni, niema innej rady, tylko musisz iść do biura adresowego, adres dziecka znaleźć i list oddać, a przyjdą z matką niezawodnie.

Władysław Karoli.

(dok. nast.)

wia/omości o budynkach, uznanych za podlegające rozebraniu.

27. Gubernatorowie w granicach podwładnych sobie gubernii mają ogólny nadzór nad prawidłowym biegiem spraw ubezpieczenia wzajemnego w biurach powiatowych, miejskich i gminnych, oraz u taksatorów ubezpieczeniowych, i w tym celu dopełniają rewizji czynności ubezpieczenia wzajemnego we wspomnianych biurach i u taksatorów. Uwagi o czynnościach osób zarządu ubezpieczenia, jako też wnioski o potrzebach spraw ubezpieczeniowych gubernatorowie komunikują ministrowi spraw wewnętrznych.

28. Ministrowi spraw wewnętrznych porucza się dawanie niezbędnych dla rozwinięcia przepisów ustawy niniejszej wyjaśnień, jako też ustanawianie za pomocą osobnych instrukcji najbliższego porządku działalności zarządu ubezpieczenia wzajemnego, inspektorów ubezpieczeniowych i taksatorów.

(d. c. u.)

Upraszamy szanownych prenumeratorów naszych, duchowieństwo wiejskie, obywateli ziemskich, nauczycieli ludowych, w ogóle osoby na wsi zamieszkane, a pismu naszemu zyczące, o łaskawe dostarczenie nam wiadomości o spodziewanych urodzajach i rozpoczętych żniwach. Każdą nadesłaną do redakcji wiadomość zużytkujemy niezwłocznie i serdecznie za nią wdzięczni będziemy.

Radom i Okolice.

Na budowę kościoła. Oleś, Antoś, Staś, Adaś, Jś i Mania zamiast wieńca na trumnę ś. p. Marji Pstrokońskiej—10 rub.

Na odlew dzwonów. Bezimiennie—kilkanaście guzików.

Nominacja. Lekarz tutejszy p. Finkielstein zeznawany został nadetatowym ordynatorem szpitala starozakonnych w Radomiu z prawami służby państwowej.

Poświęcenie. W sobotę d. 18 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się poświęcenie lokalu, w którym mieścić się będzie nowa cukiernia w domu p. Szerszyńskiego przy rogu Lubelskiej i Kościelnej. Nową cukiernię tę, w punkcie dogadany bardzo dla publiczności, zamieszkalej w tej części miasta otwiera pod firmą „B. Woźnicki“ p. Pomianowski, który cały szkodliwy dochód przeznacza na powiększenie funduszu budowy nowego kościoła.

Z Tow. Kred. Ziemsk. Podajemy poniżej wykaz miejscowości gub. radomskiej, w których, na mocy decyzji ogólnego zebrania z d. 8 b. m., może być stosowane podwyższenie lub powinno być wprowadzone obniżenie szacunku dóbr w zastawianiu się do § 44 przepisów taksy.

Podwyższenie do 5% jedynie w dobrach położonych w gminach Bodzechów, Kunów i Częstocice pow. opatowskiego.

Obniżenia od 11—15% wprowadzają się do szacunku dóbr położonych w gm. Góry Mokie, Miedzierza i Dobromierz pow. koneckiego; obniżenia od 6—10% w gm. Wierzchowiska, Łaziska, Rzeczniew, Sienno, Chodcza, Lipsko, Miechów, Pawłowice, Pętkowice, Ciepeliów, Ciszyska i Górka pow. iłżeckiego, w gm. Bobrowniki, Brzoza, Mariampol pow. kozienickiego, oraz w gm. Grodzisk, Pianów, Radoszyce, Skotniki pow. koneckiego, obniżenie do 5% w gm. Dziurków i Sołec pow. iłżeckiego, Grabów nad Pilicą, Rozniszew, Swierze, Górne, Trzebień pow. kozienickiego, w gm. Przedbórz i Czermon pow. koneckiego, oraz w gm. Niemierzyn, Studzianka, Machory, Ossa i Rusinów pow. opoczyńskiego. Do dóbr położonych w niewymienionych powyżej gminach i powiatach gub. radomskiej nie stosują się ani obniżenia, ani podwyższenia z tytułu § 44 przep. taksy.

Nowy wyzysk. Handlarze zboża, aby sztucznie obniżyć ceny na nie, rozsiewają fałszywe wieści, że niezadługo ograniczone zostanie przyjmowanie przez drogi żelazne transportów zbożowych; ograniczenie to dotyczyć ma zwłaszcza linii głównych w kierunku wschodniej części państwa. Ze względu na to, że zwiększony obecnie ruch kolejowy w tym kierunku może rzeczywiście nadawać wieściom tym pozory wiarygodności, departament handlu i rękodzieł telegraficznie zawiadomił wszystkie tutejsze zarządy kolejowe, że żadnych rozporządzeń tego rodzaju nie wydawano i że wszystkie podobne wieści rozpyszczane są tylko w celach spekulacyjnych.

Kasy oszczędności. Z d. 8 b. m. na kolejach skarbowych w Królestwie Polskim otwarte zostały kasy oszczędnościowe. Pomiędzy innymi stacjami otrzymały takie kasy następujące stacje dr. żel. iwangr.-dabr.: Radom, Skarżysko (Bzin), Ostrowiec, Niekliań, Końskie, Sędziszów, Miechów, Olkusz, Strzemieszce, Sosnowiec i Dąbrowa Górnicza. W zakres działalności kas tych wchodzi następujące ope-

racje: przyjmowanie wkładów do procentowania gotówki lub markami oszczędnościowymi, wypłata wkładów, przelewania wkładów z jednej kasy do drugiej, sprzedaż marek oszczędnościowych 5 i 10 kop. Prócz tego, jeżeli klienci kasy będą sobie życzyli, kasy bez liczenia jakichkolwiek kosztów będą nabywały i przechowywały u siebie bilety 4% renty państwowej.

Opatów. Kor. „Gaz. Rad.“. W wycieczce, jaką w tych dniach odbywał do Suchedniowa, uderzyła mnie mile energia w zbieraniu plonów; na widok pracujących w polu serce się raduje, oczy się dosyć nasieszyć nie mogą tym widokiem i pomimo woli w pamięci staje śpiewka:

„Gdy ujęte krępką dłoń

„Sierpy, kosy w polu dzwonią,

„Ziwiareczki z skowronkami

„Umilają trud śpiewami.“

Szosa od Opatowa do Ostrowca uległa gruntownej reparaacji i niezadługo będzie gotowa zupełnie, obecnie usypany grubo szaber ubijają walcem żelaznym.

Ku wielkiemu memu zdziwieniu widziałem parę dni temu koło 6 ej wieczorem wiec bocianów, których spora gromadka, sejmikując, kroczyła powoli po ścieżkach, czyżby to już były przedwstępne narady, poprzedzające oczekiwaną podróż?

D. 9 b. m. o godz. 12-iej po północy zakończył do- czasną pielgrzymkę ś. p. Wincenty Masiewicz, zmarły w majątku Okolnie na rękę jedynego syna p. Jana Masiewicza w otoczeniu liczego grona wnuków i prawnuków. Ś. p. Masiewicz podczas długiego, bo 90- iu letniego żywota, zaskarbił sobie miłość i szacunek współobywateli, dowodem czego liczny pociąg, jaki zebrał się w kościele w Modliborzycach, aby oddać ostatnią posługę staruszkowi. Jako ziemianin, pracował dla ziemi—niechżeż mu ona lekka będzie!

D. 12b. m. po nabożeństwie, odprawionem w miejscowej świątyni obchodzono u nas 50-cio letni jubileusz działalności lekarskiej doktora medycyny p. Włodzimierza Mroczkowskiego, któremu wreczono upominki pacjentów wdzięcznych za bezinteresowne i zawsze ochętne gotowość niesienia pomocy w potrzebie.

Ostrowiec. (Kor. „Gaz. Rad.“). D. 11 b. m. podczas ulewy, spowodowanej oberwaniem się chmury, Kamionka wyjątkowo tak przybrała, że dochodziła do samej szosy prowadzącej z miasta do Klimkiewiczowa. Drogi tej pieszo przebyć nie sposób. Na domiar złego około 10-iej rano woda rozzerwała groble na wielkim stawie Częstociemkim i w jednej chwili zalała kwatrantanę p. Nowakowskiego i Romanowskiego, w której znajdowało się wówczas 158 sztuk trzody chlewniej, pomiędzy którą były okazy dochodzące do 800 funt. wagi. Właściciele, pp. Stanisław i Szymon Kowalczycy, widząc groźbę niebezpieczeństwa, kazali natychmiast porzucić ścieżki i tylko tym sposobem wyratowali swój towar. Woda zalała również sąsiednie składy nafty i węgla. Pomimo wielkiej przestrzeni, jako dzieli Częstocice od kwatrantany—woda dochodziła do wysokości 3 łokci.

Jubileusz. Wobec znacznej śmiertelności wśród lekarzy nieczęste bywają wypadki obchodzenia złotych godów z dyplomem lekarskim. Do wyjątków więc należy Dr Włodzimierz Mroczkowski, emeryt, b. lekarz powiatu opatowskiego, który święcił uroczystość 50-tej rocznicy otrzymania dyplomu 12 sierpnia r. b. Lekarz wojskowy jeszcze z czasów kampanji Sewastopolskiej, od r. 1865 zamieszkał w Opatowie jako lekarz powiatu i tu przez lat 35 rozwijał pożyteczną działalność jako bystry, bezinteresowny i pełen poświęcenia lekarz i urzędnik. Wyrazem uznania ogółu dla człowieka, który, starzawszy zdrowie w mołoznej i niebezpiecznej pracy, pozostał na starość ubogim jak był przez całe życie, była uroczyste śniadanie, urządzone przez inteligencję opatowską dla jubilata w zeszłą niedzielę. Wzruszony do łez Jubilat dziękował zebranym za dowody pamięci, jakie otrzymał w postaci pięknej srebrnej tacy „recoille“ od miejscowych znajomych i życiowych, oraz pierścienia z szaloną brylantami cyfrą L (50) od lekarzy w guberni Radomskiej zamieszkałych. Ci ostatni prócz pierścienia doręczyli Jubilatowi adres gratulacyjny pisany na pergaminie w stylu Staroświeckim treści następującej:

„Wielmożnemu Panu

Panu Włodzimierzowi Mroczkowskiemu

Medycyny Doktorowi

W dniu jubileuszowym 12-go sierpnia 1900 roku.

„Gdy dla wyczerpującej a niebezpiecznej pracy „zawodowej nader niewielu z lekarzy los pozwała „długiego kosztować żywota i gody jubileuszowe „z oskulapową świecą sztuką, tem słuszniejem zda „się zaznaczyć wypadek niezwykle, którym jest pięć- „dziesiąta ślubowania zawodowi lekarskiemu służ- „bi wiernych rocznica.

„Święto to dziś jest Twym, Czcigodny Jubilate, „udziałem: tedy staraganemu półwiekową pracą, wśród „której wysoko dzierżyłeś sztafard naszej nauki i po- „wołania przez pełne zaparcia niesienie pomocy cier- „piącej ludzkości bądź na polu walki, bądź przy łożu „boleści, niemniej przez stosowanie rozumnych zabie- „gów w sprawach medycyny publicznej—składamy

„hołd uznania najbliżsi towarzysze Twoi w zawodzie „pracy, prosząc, iżbyś go tyle wdzięcznym sercem „przyjął raczył, ile szczerem jest tu wyrażony.

„Razem przeto z pierścieniem jubileuszowym „niesienym życzenia niezmiennej starości i tej najwyż- „szej nagrody, jaką daje w uznaniu powszechnem su- „mienne spełniony obowiązek, którego błogie owoce „obys w najdłuższe lata w czerstwym zdrowiu mógł „ogładać!

Lekarze guberni Radomskiej.“

I my ze swojej strony ślemy zasłużonemu a star- ganemu uczciwą i pożyteczną pracą Jubilatowi życze- nia, aby „w czerstwym zdrowiu, a nieznojennej starości“ doczekał brylantowych godów z nauką i zawodem lekarskim.

Skutki niedozoru. Z nastaniem robót polnych, z chwilą, gdy większa część ludności wiejskiej udaje się do żniw, notować nam wypada częste nader wy- padki z dziećmi, pozostawioniem bez dozoru. Ze wszystkich stron guberni otrzymujemy wiadomości o śmierci dzieci, które dla tego tylko padły ofiarami, że nikt nie rozrzącał nad niem opieką.

W Piątkowie gm. Sarnów, pow. kozienickiego 4-ro letni Jan Kurtz wpadł do studni i utonął. Nadto utonął jeszcze: w Brodach 3-y letni Icek Kleiner—w rowie, we wsi Woli-Magnuszewskiej, gm. Trzebień, pow. kozienickiego 2 u letnia Marianna Sprzączka—w stawie; w Siebnie, gm. Grodzisko, pow. koneckiego 2-u letni Jan Czapla—w wiadrze i w Nosłowie, gm. Góra-Puławska, pow. kozienickiego Jan Stańczak—w Wiśle.

Półtrzecia roku licząca Wiktorja Zimnicka, córka właścicielna z Antonowa, gm. Goździków. pow. opoczyńskiego wpadła do jamy głową na dół i zadusiła się.

Ze sportu cyklowego. W d. 25 i 26 b. m. na przestrzeni „Warszawa-Lublin-Warszawa“ odbędzie się wyścig szosowy dla amatorów, urządzony przez redakcję tygodnika „Kolarz, Wioślarz i Łyżwiarz“. Termin zgłoszeń upływa z d. 18 b. m. i przy zgłoszeniu uiszczyć należy stawkę w wysokości rub. 5. Redakcja wyznacza siedm nagród w przedmiotach wartościowych (po rub. 200. 150, 75, 40, 25, 15 i 10) oraz żetony pamiątkowe dla wszystkich przybywających w czasie mniejszym od 24 godzin, wyłączając godzinny odpoczynek w Lublinie.

Całą przestrzeń (288 w.) jeździec obowiązany jest przebyć na jednej maszynie, nie zmieniając jej, po przebyciu zaś na półmiek do Lublina każdego jeźdca obowiązuje najmniej godzinny odpoczynek i poddanie się oglądzinom lekarskim.

Słyszeliśmy, że do wyścigu powyższego zamie- rza stanąć paru cyklistów radomskich.

Parcelacje. Dobra: Zaborów w pow. radomskim, Krajów—w opoczyńskim i Wyroczyki Średnie w sandomierskim zostały rozparcelowane przy pomocy banku włościańskiego.

Wypadki. Ignacy Wyciszewicz, mieszkaniec wsi Raj, gm. Przedbórz, pasąc konia przywiązanego na sznurze, umocował sobie jeden z końców sznura koło szyi i zasnął. Koń pociągnął sznur, który zaciął się Wyciszewiczowi koło szyi i zadusił go.

— W Kościeliskach, gm. Duraczów, pow. koneckiego włościanin Teofil Kasprzak, przechodząc przez plant kolejowy, spadł z mostu i potłuk się tak silnie, że zmarł tego samego dnia.

— Na szosie pomiędzy Jednią a Radomiem spłoszone konie poniosły wóz, naładowany drzewem, na którym siedział właściciel Franciszek Adamczyk. Adamczyk rozbił sobie czaszkę, uderzwszy się głową o barjerę, wóz zaś przewrócił się i zginił! Adamczyka na śmierć.

Grabież. Na wracającego o 6-iej wieczorem do domu Szumla Kuperszmity z Wąchocka napadło koło wsi Grzybowska Góra w pow. iłżeckim, 5-ciu niewysłędzonych dotąd drabów, zbili go i umknęli, zabrawszy Kuperszmity 31 rub.

Zabójstwo isamobójstwo. W osadzie Ciepeliów, pow. iłżeckiego mieszkaniec tamtejszy, 22-u letni Hipolit Maciejewski wystrzałem z rewolweru zranil śmiertelnie w płeć 17-o letnią Stanisławę Koeperską za to, że ta nie chciała wyjść za niego za mąż. Drugim wystrzałem celnie wymierzonym sobie w serce, Maciejewski na miejscu odebrał sobie życie.

„Radom w obrazach“. Od p. Henryka Hugona Wróblewskiego b. redaktora naszej gazety otrzymujemy pismo następujące:

„Z powodu, że na książkę moją p. t. „Radom w obrazach“ zapisy nie pokryły dotąd kosztów nawet trzech arkuszy druku, a całokształt dzieła (18—20 arkuszy w dużej ósemce, ze sto paroma rycinami), pochłonie do tysiąca rubli, przeto zapisy przedłużam do pokrycia przynajmniej dwóch trzecich wydawnictwa.

Wiadomo, że książka moja obejmie trzy działy: 1) Radom pod względem historycznym, 2) Radom pod względem społecznym i 3) Radom pod względem ekonomicznym. W dziale historycznym czytelnik znaj-

dzie między rycinami, nie istniejących już zabytków, podobizny: dawnego zamku, siedmiu świątyń, bramy krakowskiej, faksymille: przywilejów królów polskich, listów królów Barbary Radziwiłłówny do Zygmunta Augusta pisanych z Radomia i wielo innych pamiątek, odtworzonych w obrazach.

Zapisy na „Radom w obrazach“ przyjmuje wyłącznie księgarnia p. Aleksandra Baden-Durlacha ul. Lubelska naprzeciw kościoła po-Bernardyńskiego—w Radomiu.

Cena książki w drodze zapisów rb. 3, a później po wyjęciu jej z druku podniesioną będzie do rb. 5 za egzemplarz. Dawne zapisy moc swoją utrzymują.“

Henryk Hugo Wróblewski.

Przychodzi czasem taki dzień...

Przychodzi czasem taki dzień,

Przychodzi, bracia moi,

Że ten uparty smutku cień,

Co przy mnie wiecznie stoi,

Ołbrzymich skrzydeł swoich noc

Nad głową mą rozpostrze

I, tamciak wszelką ducha moc,

Zatapia w sercu ostrze.

I—ach—przychodzi taki czas,

Przychodzi, siostry moje,

Że, jak łabędzie białe, wraz

Pierzchają marzeń roje.

Zostaje straszny życia grób

I nędz codziennych brzemie,—

Bezdenne rozpacz do swych stóp

Powala mnie na ziemię.

Ale zabłyśnie taki dzień,

Zabłyśnie, bracia moi,

Że duch pod czarem świeżych tchnieć

W nową się moc uzbroi.

Co dzisiaj we mnie pada już

I w pył się szamota,

Ze skrzydeł swych otrząśnie kurz,

Gdy błysnie jutrznią złota.

I—ach—nadejdzie taki czas,

Nadejdzie, siostry moje,

Że, jako burza, zcichną w nas

Te straszne ducha boje.

Co dziś wytwarza w sercach zgryz,

W harmonji przejdzie tchnienie,

Niech tylko znów perłowy świt

Ozłocą dnia promienie!..

Warszawa 1900 r.

Władysław Bukowiński.

Z Kraju.

Nowa szkoła handlowa. Otrzymaliśmy broszurkę p. t. „Zbiór wiadomości potrzebnych dla osób, pragnących umieścić swoje dzieci w warszawskiej 7-io klasowej szkole handlowej.“ Szkołę tę, zaliczoną do rzędu średnich zakładów naukowych, zakłada w Warszawie miejscowe zgromadzenie kupców na zasadzie ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Skarbu.

Ukończenie szkoły nadaje prawa przysługujące wychowankom szkół realnych, oprócz tego ci uczniowie, którzy ukończyli całą szkołę otrzymują tytuł osobistego obywatela honorowego, jeżeli z urodzenia nie należą do stanu wyższego.

Uczniowie noszą mundury, wzór których zatwierdzono został przez odpowiednią władzę.

Zjazd koleżeński. D. 10 października r. b. odbędzie się w Krakowie zjazd wszystkich polaków, którzy kiedykolwiek ukończyli politechnikę w Karlsruhe (W. Ks. Badenkie). (aby mające zamiar przyjąć udział w zjeździe proszone są o możliwie prędkie nadsyłanie odpowiednich wiadomości pod adresem: Stanisław Kamocki—Warszawa ul. Wielka № 36.

Modlitwa królowej Małgorzaty.

Z rozporządzenia Stolicy Apostolskiej odprawiają się we wszystkich kościołach włoskich modły za spókoj duszy króla Humberta. Modlitwę ułożyła nieutłona w swym żalu królowa wdowa Małgorzata, *povera donna*, „biedna kobieta“, jak podpisała się na liście, wystosowanym do majestatu stolicy. Modlitwa ta, wzruszająca swą prostotą i wyrazem serdecznego bólu, brzmi jak następuje:

„Modlitwa za duszę Króla Humberta I, mego pana i kochanego serdecznie małżonka.

„Ponieważ miłosierny był dla wszystkich według Twojej przykazań, o Panie, bądź i Ty miłosierny dla niego i daj mu spókoj wieczny!

„Ponieważ nigdy nie pragnął niczego, krom sprawiedliwości, łaskawy bądź dla niego, o Panie!

„Ponieważ zawsze przebaczał każdemu, przebac i Ty mu, Panie, winy, nieodłączne od natury ludzkiej!

„Ponieważ kochał naród swój i był przejęty tylko jednym pragnieniem: dobrem ojczyzny, otwórz mu Panie bramy ojczyzny Niebieskiej!

„Ponieważ dobry był do ostatniego tchnienia i padł ofiarą swojej dobroci, daj mu, Panie, wieczną koronę meczestwa!

„Panie! Czynił on dobrze na tej ziemi, nie miał nigdy nienawiści do nikogo, przebaczał zawsze tym, którzy mu źle czynili, poświęcał swe życie pełnieniu obowiązków i dobru ojczyzny, do chwili ostatniej starał się o spełnienie swej misji. Dla tej krwi czerwonej, która wytrysnęła z jego trzech ran, dla dzieł dobroci i sprawiedliwości, które spełnił w życiu, przyjmij go, Boże miłosierny i sprawiedliwy do chwały Twojej i daj mu nagrodę wieczną!“

Modlitwa ta ułożona jest w formie różańca. Do każdego z pierwszych 5 ustępów jest dołączone Wierzę, Ojcze nasz, *De Profundis* i 10 Zdrowaś Marja. Po modlitwie, tworzącej ustęp ostatni, następuje „Stała Matka“ i „De Profundis“.

Ze świata.

Pielgrzymka do Rzymu. W Krakowie przygotowuje się nowa pielgrzymka z Galicji do Rzymu na rok jubileuszowy. Program jej już został ogłoszony. Pielgrzymka wyruszy z Krakowa 12 września o godz. 10 rano z dworca kolei północnej, poprzedzona nabożeństwem, które w tymże dniu odbędzie się o godz. 7 rano w kościele Braci Mniejszych (oo. Reformatów). Przejazd do Rzymu nastąpi dn. 17 września o godz. 8 m. 25 w., gdzie pielgrzymi otrzymają wikt i mieszkanie przez dni 10.

Wyjazd z Rzymu 27 września o godz. 10 wieczór przez Florencję, Alęstre (Wenecję), Pontebbę, Wiedeń do Krakowa.

Bilet III klasy z noclegami w drodze, a mieszkaniem i życiem przez dni 10 w Rzymie kosztuje 56 rb., II klasy—96 rb. Bilet ważny jest na 45 dni.

Pielgrzymkę tę prowadzą: ks. Zygmunt Janicki z Krakowa (ul. Reformacka, 4) i ks. Stefan Podworski z Alwernji w Galicji. Do nich też zgłaszać się powinni wszyscy pielgrzymi.



D. 18-go sierpnia r. b. t. j. w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, za spókoj duszy

ś. p. Konstantego Lubońskiego

odbędzie się w kościele po-Bernardyńskim o godz. 10^{1/2}, z rana nabożeństwo żałobne na które synowie i synowa zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół. 418—1

Telegramy.

Sztokholm, 10-go b. m. Jeden z tutejszych dzienników donosi, że amerykański generał konsul otrzymał od pewnego amerykańskiego, mieszkającego w Cleveland, wiadomość, że znalazł d. 13 czerwca pod 147° 35' szerokości i 43° 27' długości geograficznej pismo w języku niemieckim, podpisane przez Andrégo, a datowane z d. 2 czerwca 1900 r. Pismo to donosi, że André żyje, ale że wskutek bardzo smutnego położenia potrzebuje jak najszybszej pomocy. Dziennik dodaje do tej wiadomości, że przedsięwzięto środki do przywiezienia tego pisma.—Inne tutejsze dzienniki podają to pismo bez komentarzy.—Amerykański konsul generałowy nie zaprzeczył dotąd tej wiadomości.

Petersburg d. 12 b. m. „Praw. Wiest.“ ogłasza: W d. 9 sierpnia ministerjum spraw zewnętrznych otrzymało depeszę od posta Cesarskiego w Pekinie, w której Giers donosi, że stan oblężenia trwa dalej; oblężeni posiadają jeszcze pewien zapas żywności. Rząd chiński zaproponował przedstawicielom państw zagranicznych przesłanie ich depesz i naleza, aby wyjechał z Pekinu. Postawie, nie mając dostatecznej rezerwy bezpieczeństwa, odpowiedzieli, że muszą wrzód otrzymać pozwolenie swoich dworów na wyjazd. Z zezwolenia Najwyższego Giersowi pozwolono wyjechać z Pekinu do Tientsinu z całym składem misji i z żoną, lecz tylko wówczas, kiedy rząd chiński i bogdychan dadzą zupełnie pewną rezerwoję, że podróż odbędzie się zupełnie bezpiecznie. Zarazem polecono p. Giersowi uprzedzić, jak ciężką odpowiedzialność biorą na siebie Chiny w razie najmniejszego pogwałcenia praw nietykalności osób, które z posłem rosyjskim będą podążały do Tientsinu, kiedy to się okaże możliwem.

Petersburg, 12 b. m. Z Chin Srodkowych udało się 12,000 żołnierzy chińskich w kierunku Pekinu, gdzie się silnie oszańcowali. W rzece Peiho zatopiono wiele statków, naładowanych kamieniami.

Szangaj, 11-go b. m. W Tai-ning zamordowano pięciu niemieckich misjonarzy katolickich z misji biskupa Anzera.

Li-Hung-Czang dekretem cesarskim został upoważniony do rozpoczęcia rokowań pokojowych z mocarstwami.

Łondyn, 13-go b. m. O wzięciu Jangtsunu donosi admirał amerykański Remy z Taku następujące szczegóły: Komenderujący na froncie wojsk generał angielski donosi, że posunął się o 9 mil od Peitsang, pod Jangtsunem zaatakował Chińczyków, mając Amerykanów na prawem, zaś Rosjan na lewem skrzydle. Uszedłszy trzy mile (angielskie) w ogień, wojska zdobyły pierwszą linię obrończą Chińczyków, którzy umknęli.

Berlin, 11-go b. m. Świeżo mianowany naczelny dowódca armii zjednoczonej w Chinach, hr. Waldersee, odjedzie d. 21 sierpnia do Geny, a d. 22 września przybędzie do Szangaju.

Berlin, 12-go b. m. Hrabie Waldersee będzie towarzyszyła na plac boju do Chin jego małżonka. Przed odjazdem do Geny ma się odbyć wielka uroczystość pożegnawna, w której prawdopodobnie także cesarz Wilhelm weźmie udział.

Berlin, 12 b. m. W drugiej połowie sierpnia będzie się znajdowało w Chinach ogółem 40,500 żołnierzy armii zjednoczonej ze 162 działami, a we wrześniu 78,000 żołnierzy i 280 dział.

Paryż, 12 b. m. Według depeszy nadeszłej z Szangaju, rozpoczęły już wszystkie wojska zjednoczone marsz na Pekin, gdzie panika coraz bardziej się wzmagą. Cesarzowa-regenta ma codziennie zwoływać naradę wojenną.

Rzym, 13-go b. m. Mowa tronowa króla Wiktora Emanuela doznała w prasie włoskiej niesłychanie entuzjastycznego przyjęcia. „Italia“ powiada: Mowa na widownię występuje energią, która nardzi wyciąga z apatii, w jakiej jest pograżona. Mowa królewska to *sursum corda*, wibracja serca patriotyzmu. W kilka dni król podbił naród, który jest dumny z niego.

OGŁOSZENIA

Spółka Rolna Radomska

zawiadamia:

O WYSTAWIE KONI I JARMARKU NA INWENTARZE

odbyć się mających w Radomiu w dniach 9, 10, 11 i 12 Września r. b.
Na Wystawie tej rozdane będą następujące nagrody: medali srebrnych dwa, brązowych osiem, listów pochwalnych dziesięć i pieniądze w ogólnej kwocie 950 rubli.

Korespondencja winna być adresowana do Sekretarza Wystawy
J. HELBICHA W RADOMIU, LUBELSKA 423. 342—7

„WARSZAWSKIE“ TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ.

UBEZPIECZENIA:

Zabudowań, ruchomości rolnych i domowych oraz inwentarzy, dla członków INSPEKTORATU LUBELSKIEGO (Grupy Janowskiej) i GRUPY RADOMSKIEJ,

jak w latach poprzednich, tak i obecnie przyjmuje Agencja Radomska przy ulicy Kościelnej pod Nr. 445, dom Kaufmana I piętro.

G. Mierzanowski.

347—3

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

Zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych plugów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33

Cennik i katalogi wysyłają się franco i gratis.

88—1

Hotel „Bristol”

w Kielcach.

Nowo utworzony przy ulicy Konstantego Hotel Bristol urządzony ze wszelkimi wygodami jako to: dzwonki elektryczne, telefony, kąpiele, prysznic, sala koncertowo-balowa, omnibus najnowszej konstrukcji na wszystkie pociągi, kanalizacja, wodociąg, urządzenia sanitarne podług najświeższych wymagań.

Hotel składa się z 44 numerów. Numer z kompletną pościelą, opalem, światłem i usługą od 60 kop. do 2—50.

Polecając się Szanownej Publiczności pozostaje z uszanowaniem
Rafał Piwowarski.

401—2

WYŚMIENIE

udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

3603/279—8

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fiołka, Konwalji, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k.

Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumeriach

Nowy Zakład Naukowy Zeński

Z KLASĄ WSTĘPNĄ I PENSJONATEM

Marji Wiktorowej Kaczyńskiej

Zakład urządzony będzie według ostatnich wymagań higieny i pedagogiki. Ucenice, zarówno pensjonarki jak i przychodnie, znajdą — oprócz wykładów według programu gimnazjalnego — konwersację w obcych językach, lekcje muzyki, gimnastyki i śpiewu, tudzież staranne wychowanie i opiekę troskliwą. W roku bieżącym przyjmowane będą uczennice do klas: wstępnej, I-ej, II-ej i III-ej.

Zapis uczennice odbywa się od dnia 5-go sierpnia codziennie od godziny 11 do 1 i od 4 do 7 w kancelarii Szkoły (Wspólna Nr. 49). 4995/412—1

AKCYJNE TOWARZYSTWO

fabryki wyrobów metalowych
CH. ZUCKERWAR I SYN

telefon № 439 w Warszawie Towarowa 40 poleca formy do cukru i roboty kotlarskie, szruby, nity, łańcuchy, gwoździe, drut, zgrzebla, młotki i obcęgi.
4022/376—18

Zapisy na książkę p. Henryka Hugona Wróblewskiego b. redaktora „Gazety Radomskiej” p. t. „Radom w obrazach”, ozdobioną licznymi rycinami przyjmuje wyłącznie księgarnia p. Aleksandra Baden-Durlacha w Radomiu.

419—6

W restauracji.—Garson, do pioruna! błota żeście do zupy namieszali, czy co?
—Przepraszam mocno pana, ale to jest najmodniejsza obecnie chińska zupa z gniazd jaskółczych, tylko widzi pan w braku innych użyto gniazda jaskółek krajowych.

(„Mucha”)

Gospodarstwa rybne

i irygacje łąk urządzi Narcyz Sobolewski, technik ichtiolog. Brzoza przez Kozienice. Tamże jest do sprzedania zarybek karpi w większej ilości.

379—1

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23
Agencja: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec

poleca: Supe. fosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

55—41

Chińskie zwyczaje.—Uważasz, czytałem artykuł o zwyczajach chińczyków i przekonałem się, że oni od nas wiele przejęli.

— Czyż to możebne?

— Upewniam cię, oto, na przykład, u nich też jest przyjętem pierwszego z brzegu nazywać... czeigodnym.

(„Mucha”).

Wnocy z d. 5 na 6 b. m. w pociągu przychodzącym z Kielc skradziono bilet wojskowy wydany na imię Karola Himmela, książeczkę z kasy przemysłowców radomskich № 6811—274/3 wydaną temuż Himmelowi oraz sakpalto.

Uprasza się o odniesienie do redakcji.
408—1

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla pod firmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywane go bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie zdrowy do użytku i nadaje się wybornie do przyrządzania wszelkich marynat i konterw—za trwałość których ręczyć mogę.

307—8

Polltyoy. —Dawidek! Ty już śpisz?

— Nie!

— To powiedz mi, mój kochany, jak ty sze zapatrujesz na te chińskie kwestje?

— Ja sze teraz nie potrzebuję na nic zapastrywacz, Kulusz, ja już zamknętem oczy.
 („Kolce”).

Magazyn MEBLI
Stanisława Schwartz

ul. Lubelska Nr. 119 dom Stanisławskiego
Poleca po cenach przystępnych:

MEBLE STOLARSKIE,
WYŚCIEŁANE
GIĘTE I ŻELAZNE.

Robota solidna

Magazyn prowadzony przez specjalistę.
40—5

BIURO NAUCZYCIELSKIE PIERWSZORZĘDNE
HENNEL

Warszawa S-to Krzyżka 5.

Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. Sprawdza cudzoziemki.
4947/414—4

Telegram z Ciechocinka. Na jednej z ulic naszego słono-błotnego uzdrowiska widnieje tabliczka, wskazująca drogę z napisem: „W bazar”. Czy nie należałoby pomyśleć o utworzeniu, obok posady lekarza zakładowego, posady—zdrojowego filologa?

(„Kolce”).

Ktoby miał z pp. obywateli do zbycia w większej ilości, masło śmietankowe lub do potraw, sery wszelkiego gatunku, miód, wosk, powidlą, grzyby, owoce suszone i t. p. artykuły, racy łaskawie nadesłać wyczerpującą ofertę: Radom ulica Spacerowa, dom Krügera, mieszkania № 3—dla M. R.

407—1

EKONOMISTA.

Tygodnik poświęcony nauce i potrzebom życia
WYCHODZI POD KIERUNKIEM

ZENONA PIETKIEWICZA.

Przy współpracownictwie wybitnych publicystów i ekonomistów oraz specjalistów z różnych dziedzin (techników, przyrodników, inżynierów, prawników, rolników, przedstawicieli instytucji ekonomicznych i t. d.).

Program: Artykuły wstępne, otyczące żywotnych spraw ekonomiczno-społecznych. Artykuły i rozprawy naukowe. Kronika naukowa. Przegląd literatury. Bibliografia i przegląd prasy. Korespondencje z kraju i zagranicy. Technika i wynalazki. Kronika krajowa i zagraniczna. Informacje źródłowe, dotyczące wszelkich dziedzin życia ekonomicznego, Wiadomości konsularne. Sprawy ubezpieczeniowe. Kronika giełdowa.

Adres: Warszawa, Sienna 33 m. 4.

Prenumerata: W Warszawie z odnoszeniem: miesięcznie 55 kop. kwartalnie rb. 1 kop. 65. półrocznie rb. 3 kop. 30, rocznie rb. 6 kop. 60. Z przesyłką pocztową: Kwartalnie rb. 1 kop. 90, półrocznie rb. 3 kop. 80, rocznie: rb.: 7 kop. 20.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
358—0 Stefan Woyzbun.

RUCH POCIĄGÓW NA KOLEI
Iwangr.-Dąbrow.

od d. 19 maja r. b.

(według czasu miejscowego)

Do Kielc odchodzą:

№ 1 o godzinie 1 minut 33 po poł.
№ 3 „ 4 „ 58 rano
№ 25 „ 9 „ 39 wieczorem

Do Warszawy odchodzą:

№ 2 o godzinie 3 minut 53 po poł.
№ 4 „ 1 „ 7 po nocy.
№ 26 „ 8 „ 17 rano